

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/150551,Mirosław-Szumilo-Petlurowcy-Armia-ukraińska-w-obronie-Polski.html>
04.03.2026, 02:41

Mirosław Szumiło: Petlurowcy. Armia ukraińska w obronie Polski

Następstwem sojuszu między II RP i Ukraińską Republiką Ludową znanego jako pakt Piłsudski-Petlura był udział sprzymierzonej armii ukraińskiej w wojnie z bolszewikami. Żołnierze ukraińscy latem 1920 r. ramię w ramię z Wojskiem Polskim bronili naszej Ojczyzny przed barbarzyńskim najeźdźcą ze wschodu.

20.09.2021



Kijów, odzyskany z rąk Rosji bolszewickiej, maj 1920. Symon Petlura podczas rozmowy z gen. Edwardem Rydzem-Śmigłym. Fot. Wikimedia Commons/domena publiczna

Jesienią 1919 r. armia Ukraińskiej Republiki Ludowej, zmuszona do walki na dwa fronty, uległa przeważającym siłom bolszewików i „białych” Rosjan gen. Antona Denikina. Na dodatek została zdziesiątkowana przez szerzącą się epidemię tyfusu. Na początku grudnia 1919 r. armia i władze URL znalazły się w „trójkącie śmierci” w okolicach Lubaru na Wołyniu, bez możliwości dalszego odwrotu. Na północy znajdowali się bolszewicy, na wschodzie i południu „biali”, na zachodzie – Polacy. W tej sytuacji postanowiono, że zdolne jeszcze do walki oddziały pod dowództwem gen. Mychajły Omelanowycza-Pawłenki wyruszą w tzw. pochód zimowy, czyli partyzancki rajd na tyły Denikina i bolszewików. Żołnierze, którzy z powodu chorób i ran nie mogli wziąć udziału w pochodzie, zostali rozbrojeni przez Polaków i przetransportowani do obozu internowania w Łańcucie, gdzie traktowano ich jako „ochotników obcej przynależności państwowej”. Z kolei Ataman Główny armii URL Symon Petlura 5 grudnia 1919 r. wyjechał do Warszawy na zaproszenie Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

W efekcie umowy polsko-ukraińskiej podpisanej w Warszawie w nocy z 21 na 22 kwietnia 1920 r. oraz towarzyszącej jej konwencji wojskowej, wojska polskie i ukraińskie podjęły wspólnie walkę z bolszewikami. Celem tzw. wyprawy kijowskiej było wyzwolenie centralnej Ukrainy spod okupacji bolszewickiej i rozbięcie znajdujących się tam sił Armii Czerwonej. Przed rozpoczęciem ofensywy sformowano w Polsce dwie kadrowe jednostki ukraińskie: 6. Siczową Dywizję Strzelców pod rozkazami płk. Marka Bezruczki oraz 2. Dywizję Strzelców, którą dowodził płk Ołeksandr

Udowyczenko. Obie dywizje w końcu kwietnia 1920 r. osiągnęły w sumie stan zaledwie 556 oficerów, 3348 żołnierzy, 11 armat i 65 karabinów maszynowych. Ich obecność u boku 60 tys. nacierających żołnierzy polskich miała głównie znaczenie propagandowe.

6 maja 1920 r. swój heroiczny „pochód zimowy” na tyłach wroga zakończyły oddziały gen. Pawłenki, przebijając się przez linię frontu w rejonie Jampola nad Dniestrem. Pochód trwał pięć miesięcy, w czasie których armia URL przeszła na tyłach wojsk „białych” i „czerwonych” ponad 2,5 tys. km. Po zakończeniu rajdu partyzanckiego znajdowała się w fatalnym stanie: liczyła zaledwie 479 oficerów i 3840 szeregowych, wyposażonych w 12 dział i 81 karabinów maszynowych. Wojsko ukraińskie wymagało zatem odpoczynku i reorganizacji, a przede wszystkim rozbudowy liczebnej oraz dostaw broni i amunicji.

Czas, którego nie było

7 maja Polacy zajęli Kijów, opuszczony przez bolszewików. Dwa dni później w stolicy Ukrainy odbyła się wspólna polsko-ukraińska defilada wojskowa, z udziałem 6. Dywizji Siczowej płk. Bezruczki. Zajęcie Kijowa stanowiło jednak tylko połowę sukcesu. Głównym zadaniem była teraz rozbudowa armii URL, która miał wziąć na siebie obronę własnej ojczyzny, podczas gdy jednostki Wojska Polskiego miały zostać przerzucone na Białoruś, by stoczyć decydujące starcie z Armią Czerwoną.

Piłsudski liczył przy tym na wykorzystanie dość silnej partyzantki antybolszewickiej, sympatyzującej z Petlurą. W liście do premiera Leopolda Skulskiego pisał:

„Ze wszystkich stron donoszą mi o różnego rodzaju oddziałach, które powstają i powstały przed naszym frontem, napadają na cofających się bolszewików, rozbijając ich i walcząc ze zmiennym szczęściem z bolszewikami. Niekiedy oddziały takie dochodzą w swej liczbie do 5–6 tysięcy uzbrojonych ludzi. Niektóre z tych oddziałów meldują się u naszych dowódców, prosząc o rozkazy, wskazówki i ewentualną pomoc”.

Oddziały powstańcze niechętnie wstępowały jednak do regularnej armii i nie chciały podporządkować się dyscyplinie. Z reguły operowały aktywnie na terenie swojego powiatu, nie wychylając się poza jego granice. Chociaż wielu atamanów działało w porozumieniu z władzami URL, to podlegli im chłopci kierowali się zazwyczaj tylko chęcią rewanzu na lokalnej administracji bolszewickiej.

W tej sytuacji jedynym sposobem na powiększenie armii ukraińskiej było przeprowadzenie powszechnej mobilizacji. Jednakże opieszałość władz URL i utrudnienia czynione przez polskich dowódców sprawiły, że rozporządzenie o mobilizacji do wojska roczników 1896–1898 ogłoszono dopiero 25 maja i praktycznie nie wprowadzono go w życie. Częściowa mobilizacja została przeprowadzona tylko w powiatach naddniestrzańskich: jampolskim i mohylowskim, dając 6 tys. rekrutów. Na początku czerwca armia ukraińska osiągnęła stan żywieniowy ponad 21 tys. żołnierzy, co oznaczało 10 tys. bagnetów i szabel w stanie bojowym.

Po uzupełnieniach armia URL miała zostać zorganizowana w systemie trójkowym. Trzy sotnie (kompanie) tworzyły kureń (batalion), trzy kurenie – brygadę, trzy brygady – dywizję strzelców. W skład każdej dywizji wchodziły także: brygada artylerii, pułk konny, kureń techniczny (saperzy) i różne służby pomocnicze. Od początku czerwca armię tworzyło sześć dywizji strzelców: 1. Zaporoska, 2. Wołyńska, 3. Żelazna, 4. Kijowska, 5. Chersońska i 6. Siczowa. Żadna z nich

nie osiągnęła jednak pełnego stanu etatowego, wszystkie miały charakter kadrowy. Później, podczas walk odwrotowych, utworzono nowe jednostki: Samodzielną Dywizję Konną i 1. Dywizję Karabinów Maszynowych. Siłę ognia poważnie wzmocniły trzy pociągi pancerne: „Karmeluk”, „Zaporożec” i „Czernomorec”. Latem 1920 r. na Polu Mokotowskim w Warszawie sformowano ponadto 1. Zaporoski Samodzielny Oddział Lotniczy, posiadający na wyposażeniu osiem samolotów zwiadowczych produkcji niemieckiej.

Jak słusznie zauważył gen. Tadeusz Kutrzeba:

„z punktu widzenia operacyjnego przegraliśmy na Ukrainie, gdyż nie potrafiliśmy jej obronić do czasu powstania wojska ukraińskiego przeznaczonego do tego zadania”.

Czasu było zdecydowanie za mało, ponieważ już 5 czerwca 1920 r. bolszewicka 1. Armia Konna Siemiona Budionnego przełamała linię frontu na południe od Kijowa i wyszła na tyły wojsk polskich. W tej sytuacji dowódca 3. Armii gen. Edward Rydz-Śmigły nakazał opuszczenie miasta i odwrót na zachód.

[Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł